

Wtrącenie liturgiczne

2 GRUDNIA 2007

Pierwsza Niedziela Adwentu

3 GRUDNIA 2007

Poniedziałek I tygodnia Adwentu

Wspomnienie obowiązkowe św. Franciszka Ksawerego, prezbitera

4 GRUDNIA 2007

Wtorek I tygodnia Adwentu

Wspomnienie dowolne św. Barbary, dziewicy i męczennicy

5 GRUDNIA 2007

Środa I tygodnia Adwentu

Dzień powszedni

6 GRUDNIA 2007

Czwartek I tygodnia Adwentu

Wspomnienie dowolne św. Mikołaja biskupa

7 GRUDNIA 2007

Piątek I tygodnia Adwentu

Wspomnienie obowiązkowe św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła

8 GRUDNIA 2007

Sobota I tygodnia Adwentu

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

Wtrącenie liturgiczne.

Rozpoczął się Adwent, w Kościele to czas szczególny przygotowanie i oczekiwanie, radość miesza się z zadumą, czas radosnego oczekiwania z refleksyjnym przygotowaniem na przyjście Pana. Zmienia się wystrój naszych świątyń, zmienia się liturgia, Kościół stopniowo przygotowuje na na szczególnie czas, na uroczyste obchody pamiątki narodzin Zbawiciela. Pozwolę sobie zacytować i rozważyć w tym miejscu słowa Katechizmu Kościoła Katolickiego, które mówią o tym szczególnym okresie roku liturgicznego.

KKK 522 – 524

522 Przyjęcie Syna Bożego na ziemię jest tak wielkim wydarzeniem, że Bóg zechciał przygotować je w ciągu wieków. Wszystkie obrzędy i ofiary, figury i symbole „Pierwszego Przymierza” (por. Hbr 9,15 „*I dlatego jest pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia przestępstw, popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy.*”) Bóg ukierunkował ku Chrystusowi; zapowiada Go przez usta proroków, których posyła kolejno do Izraela. Budzi także w sercu pogan niejasne oczekiwanie tego przyjścia.

523 Święty Jan Chrzciciel jest bezpośrednim poprzednikiem Pana (por. Dz 13,24 „*Przed Jego przyjściem Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu*”), posłanym, by przygotować Mu drogę (por. Mt 3,3 „*Do niego odnosiły się słowa proroka Izajasza, gdy mówi: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, Dla Niego prostujcie ścieżki!*”). „Prorok Najwyższego” (Łk 1, 76) przerasta wszystkich proroków (por. Łk 7,26 „*Ale coście wyszli zobaczyć? Proroka? Tak mówię wam nawet więcej niż proroka*”), jest ostatnim z nich (por. Mt 11,13 „*Wszyscy bowiem Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana*”), zapoczątkowuje Ewangelię (por. Dz 1,22 „*począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty od nas do nieba, stał się razem z nami świadkiem jego zmartwychwstania*”, por. Łk 16,16 „*Aż do Jana sięgało Prawo i Prorocy; odtąd głosi się Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym, i każdy gwałtem wdziera się do niego*”), pozdrawia Chrystusa już w łonie matki (por. Łk. 1,41 „*Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę*”) i znajduje radość jako „przyjaciel oblubieńca” (J 3, 29), nazywając Go Barankiem Bożym, „który gładzi grzech świata” (J 1, 29). Poprzedzając Jezusa „w duchu i mocy Eliasza” (Łk 1, 17), świadczy o Nim swoim przepowiadaniem, swoim chrztem nawrócenia, a w końcu swoim męczeństwem (por. Mk 6,17 – 29 „*Ten bowiem Herod kazał pochwyć Jana i związanego trzymał w więzieniu, z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, którą wziął za żonę. Jan bowiem wypominał Herodowi: «Nie wolno ci mieć żony twego brata». A Herodiada zawzięła się na niego i rada byłaby go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał. Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei. Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczęcia: «Proś mię, o co chcesz, a dam ci». Nawet jej przysiągł: «Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa». Ona wyszła i zapytała swą matkę: «O co mam prosić?» Ta odpowiedziała: «O głowę Jana Chrzciciela». Natychmiast weszła z pośpiechem do króla i prosiła: «Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela». A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, ściał go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczęciu, a dziewczę dało swej matce. Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie”.)*

524 Celebrując co roku *liturgię Adwentu*, Kościół aktualizuje to oczekiwanie Mesjasza;

uczestnicząc w długim przygotowaniu pierwszego przyjścia Zbawiciela, wierni odnawiają gorące pragnienie Jego drugiego Przyjścia (por. Ap 22,17 „*A Duch i Oblubienica mówią: <<Przyjdź!>>, A kto słyszy, niech powie: <<Przyjdź!>> I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie.*”). Przez celebrację narodzin i męczeństwa Poprzednika Kościół jednoczy się z jego pragnieniem: "Potrzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał" (J 3, 30).

Okres Adwentu rozpoczyna się od pierwszych nieszporów niedzieli (pierwsza niedziela Adwentu – pierwsze nieszpory odmawia się w sobotni wieczór który poprzedza pierwszą niedzielę adwentu). Jest to pierwsza niedziela roku liturgicznego i wypada po niedzieli Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata (ostatnia niedziela roku liturgicznego). Pierwsza niedziela Adwentu wypada przeważnie na dzień 30 listopada lub bardzo blisko tej daty. Okres Adwentu trwa zawsze cztery niedziele a okres od 17 do 24 grudnia są przeznaczone na bezpośrednie przygotowanie do uroczystości Narodzenia Pańskiego. Advent kończy się pierwszymi nieszporami Uroczystości Narodzenia Pańskiego, które zgodnie z porządkiem Liturgii Godzin Odmawia się 24 grudnia wieczorem.

Podobnie jak Bóg przygotowywał w ciągu wieków przyjście Mesjasza (por. KKK 522), tak samo Kościół przygotowuje nas w liturgii przez Okres Adwentu do obchodów pamiątki tego wielkiego wydarzenia. Głównymi postaciami Liturgii Słowa w Okresie Adwentu są Prorok Izajasz i Jan Chrzciciel. Liturgia Słowa podejmuje fundamentalne tematy z historii zbawienia, zgromadzenie całej ludności w domu Ojca, przywołuje obrazy uczyty i związanej z nią radości jako obrazu rekonstrukcji wszystkiego w Chrystusie. Obietnice Boże realizowane w Chrystusie pozwalają uczestniczyć już teraz w obiecanych dobrach. Takie uczestnictwo wymaga jednak czuwania i odrzucenia czynów ciemności. Natomiast w Ewangeliach pojawia się wielki poprzednik Jezusa, który głosi orędzie przygotowania drogi Mesjaszowi (por. KKK 523). Lecz Advent nie jest tylko czasem przygotowania do obchodów pamiątki Bożego Narodzenia czyli pierwszego przyjścia Syna Bożego w ludzkiej naturze. Okres Adwentu to również radosne oczekiwanie na powtórne przyjście Pana na końcu czasów i ma również zwrócić duszę do oczekiwania na ten moment czyli na Paruzję. Liturgia zwraca uwagę na ten moment poprzez dwie prefacje Adwentowe. Pierwsza (por. Mszał Rzymski: „Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojczy, święty, wszechmogący, wieczny Boże, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. On przez pierwsze przyjście w ludzkiej naturze spełnił Twoje odwieczne postanowienie, a nam otworzył drogę wiecznego zbawienia. On ponownie przyjdzie w blasku swej chwały, aby nam udzielić obiecanych darów, których, czuwając, z ufnością oczekujemy”) jest dziękczynieniem składanym Ojcu za wcielenie Syna i jego pierwsze przyjście w ludzkiej naturze, a równocześnie ożywia nadzieję na powtórne przyjście Chrystusa (podczas drugiego przyjścia: Paruzji) „w blasku swojej chwały, aby nam udzielać obiecanych darów, których czuwając z ufnością oczekujemy”. Druga (por. Mszał Rzymski: „Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojczy, święty, wszechmogący, wieczny Boże, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. Jego przepowiadali wszyscy Prorocy, Dziewica Matka oczekiwała z wielką miłością, Jan Chrzciciel zwiastował Jego przyjście i ogłosił Jego obecność wśród ludu. On pozwala nam z radością przygotować się na święta Jego Narodzenia, aby gdy przyjdzie, znalazł nas czuwających na modlitwie i pełnych wdzięczności. zacytować dosłownie”) pobudza do radości z przyjścia pana, do przyjęcia Go z wielką miłością na wzór Maryi, z wdzięcznością w rozmodleniu i czuwaniu, przez wspomnienie Proroków i Jana chrzciciela kieruje naszą uwagę w stronę pierwszego przyjścia Pana, a przez postawę Jego Matki Maryi wskazuje w jaki sposób mamy oczekiwać jego powtórnego przyjścia .

2 grudnia 2007
Pierwsza Niedziela Adwentu
Kolor szat liturgicznych – fioletowy

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 2,1-5 Pokój królestwa Bożego

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy: Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pana stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, mnogie ludy pójdą i rzekną: „Chodźcie, wstąpmy na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Pana z Jeruzalem”. On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny. Chodźcie, domu Jakuba, postępujmy w światłości Pana!

Oto Słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY:

Ps 122,1-2.4-5.6-7.8-9

Idźmy z radością na spotkanie Pana.

Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano:

„Pójdziemy do domu Pana”.

Już stoją nasze stopy

w twoich bramach, Jeruzalem.

Idźmy z radością na spotkanie Pana.

Tam wstępują pokolenia Pańskie,

aby zgodnie z prawem Izraela wielbić imię Pana.

Tam ustawiono trony sędziowskie,

trony domu Dawida.

Idźmy z radością na spotkanie Pana.

Proście o pokój dla Jeruzalem:

Niech żyją w pokoju, którzy cię miłują.

Niech pokój panuje w twych murach,

a pomyślność w twoich pałacach.

Idźmy z radością na spotkanie Pana.

Ze względu na braci moich i przyjaciół

będę wołał: „Pokój z tobą”.

Ze względu na dom Pana, Boga naszego,

modłę się o dobro dla ciebie.

Idźmy z radością na spotkanie Pana.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 13,11-14 Zbliża się nasze zbawienie

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia:

Rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzucimy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła. Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądzom.

Oto Słowo Boże.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:

Ps 85,8

Alleluje, Alleluja, Alleluja

Okaż nam, Panie, łaskę swoją,

i daj nam swoje zbawienie.

Alleluje, Alleluja, Alleluja

EWANGELIA

Mt 24,37-44 Potrzeba czujności w oczekiwaniu na przyjście Chrystusa

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za męż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie”.

Oto słowo Pańskie.

Zamyślenie do pierwszego czytania.

„Wtedy swe miecze przekują na lemiesz a swoje włócznie na sierpy”. Tak właśnie według słów prorocstwa Izajsza będzie wyglądał czas kiedy przyjdzie Pan. Kiedy to nastąpi wszyscy zgromadzą się wokół Niego, nastanie czas pokoju. Dla Izraelitów tamtych czasów pokój nie był czymś oczywistym, oczywistą rzeczą była wojna ciągle najazdy, podboje, niekończące się waśnie i spory. Wystarczy przejrzeć księgi Starego Testamentu żeby zauważyć, że wojna prześladowanie, ucisk, były czymś zwyczajnym. A tu nagle Bóg przez usta proroka zapowiada pokój, „naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej gotować do wojny”. Pokój będzie udziałem wszystkich. Prorok nie mówi tylko o pokoju, czyli życiu w czasach, w których nie prowadzi się wojen, prorok mówi również o pokoju wewnętrznym, który stanie się udziałem każdego człowieka chodzi o pokój który osiąga człowiek kroczący ścieżkami Pana w Jego Światłości.

Dzisiaj może dla mnie to nic nadzwyczajnego, w zasadzie mogę powiedzieć, że żyje w czasach pokoju, nie prześladowany, mogę śmiało o sobie powiedzieć że jestem wolnym człowiekiem, a o wojnie wiem jedynie z książek, kiedyś tam dziadkowie mi coś opowiadali, dzisiaj czytam o tym w gazetach i czasem oglądam w telewizji. Kiedy patrzę na ludzi dotkniętych wojną, prześladowaniem,

uciskanych, uciemiężonych, cóż współczuje im, ale tak naprawdę wiem, że mnie w jakiś sposób ten problem nie dotyczy. Ja mogę żyć w pokoju, mogę się cieszyć, ale też w tym miejscu powinien się też pojawić wyrzut sumienia bo przecież jestem winny Bogu ogromną wdzięczność za to że mogę żyć tak jak żyję, że nie muszę się martwić co będzie jutro i czy w ogóle jutro będzie. Powinien pojawić się wyrzut sumienia czy modle się o pokój na świecie, czy robię coś dla budowania tego pokoju? Może to tylko slogan puste słowo bo co ja mogę zrobić żeby na świecie nie było wojen? Może wystarczy życzliwe słowo do mojego sąsiada, z którym nie rozmawiam, może wystarczy uśmiechnąć się życzliwie do ludzi, może wystarczy spojrzeć na innych z miłością? Tak mało, a jednocześnie tak wiele.

Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.

„Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie” zawsze kiedy czytam tę perykopę te słowa uderzają mnie w szczególny sposób. Jezus nawołuje mnie żeby czekać i zawsze był gotowy na jego przyjście. Będzie to dzień którego nikt się nie spodziewa, pewnie normalnie jak każdego dnia wstanę rano zjem śniadanie i pójdę do pracy, spotkam znajomych, może pójdę na zakupy. Tak jak każdego dnia z wyjątkiem jednej rzeczy, że zazwyczaj nie szczególnego się nie dzieje, a w tym dniu, w dniu syna człowieczego? Tak ja za dni Noego wszystko było normalne, nawet deszcz który zaczął padać w tym dniu był z pozoru normalny, tylko nie wszyscy byli gotowi. Dlatego właśnie Mistrz przypomina mi, że to właśnie jest bardzo ważne, żeby być gotowym bo nie wiem kiedy On przyjdzie, może już za chwilę zadnim skończy to pisać, a może jeszcze nie teraz, jedno tylko jest tutaj pewne On przyjdzie i jak będę na to gotowy to będzie to najradośniejszy dzień w moim życiu. Dlatego nie powinienem czuć strachu, nie powiniem bać się nadejścia tego dnia, powinienem raczej z radością i wielką niecierpliwością czekać kiedy to się stanie, muszę tylko zgodzić ze słowami Mistrza zawsze być gotowym na Jego przyjście.

Panie Jezu, rozpal we mnie miłość i gorliwość do czynienia dobra i wypełniania Twojej nauki. Daj mi siłę i wytrwałość w głoszeniu Dobrej Nowiny i życia tym czego nauczasz. Spraw Panie, żebym zawsze był gotowy na Twoje powtórne przyjście, tak żebym nie oczekiwał go ze strachem, ale żebym mógł z wielką radością czekać na spotkanie z Tobą.

3 grudnia 2007 r.

Poniedziałek pierwszego tygodnia Adwentu

Wspomnienie obowiązkowe św. Franciszka Ksawerego, prezbitera

Kolor szat liturgicznych – biały

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 4,2-6 Radość zbawionych

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

W owym dniu Odrośl Pana
stanie się ozdobą i chwałą,
a owoc ziemi przepychem i krasą
dla ocalałych z Izraela.

I będzie tak:

Ten, kto pozostał żywy na Syjonie, i który się ostał w Jeruzalem, każdy będzie nazwany świętym i wpisany do księgi życia w Jeruzalem.

Gdy Pan obmyje brud Córy Syjońskiej
i krew rozlaną oczyści wewnątrz Jeruzalem
tchnieniem sądu i tchnieniem pożogi,
wtedy Pan przyjdzie spocząć
na całej przestrzeni góry Syjonu
i na tych, którzy się tam zgromadzą,
we dnie jako obłok z dymu,
w nocy jako olśniewający płomień ognia.

Albowiem nad wszystkim Chwała Pana będzie osłoną i namiotem,
by za dnia dać cień przed skwarem,
ucieczkę zaś i schronienie przed nawałnicą i ulewą.

Oto Słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY:

Ps 122,1-2,4-5,6-7,8-9

Idźmy z radością na spotkanie Pana.

Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano:
„Pójdziemy do domu Pana”.

Już stoją nasze stopy
w twoich bramach, Jeruzalem.

Idźmy z radością na spotkanie Pana.

Tam wstępują pokolenia Pańskie,
aby zgodnie z prawem wielbić imię Pana.

Tam ustawiono trony sędziowskie,
trony domu Dawida.

Idźmy z radością na spotkanie Pana.

Proście o pokój dla Jeruzalem:
Niech żyją w pokoju, którzy cię miłują.
Niech pokój panuje w twych murach,
a pomyślność w twoich pałacach.

Idźmy z radością na spotkanie Pana.

Ze względu na braci moich i przyjaciół
będę wołał: „Pokój z tobą.
Ze względu na dom Pana, Boga naszego,
modlę się o dobro dla ciebie.

Idźmy z radością na spotkanie Pana.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:

Ps 80,4

Alleluje, Alleluja, Alleluja

Panie, Boże nasz, przyjdź, aby nas uwolnić,
okaż swoje oblicze, a będziemy zbawieni.

Alleluje, Alleluja, Alleluja

EWANGELIA

Mt 8,5-11 Wielu ze Wschodu i Zachodu przyjdzie do królestwa niebieskiego

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Gdy Jezus wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, mówiąc: „Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi”. Rzekł mu Jezus: „Przyjdę i uzdrowię go”. Lecz setnik odpowiedział: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: «Idź», a idzie; drugiemu: «Chodź tu», a przychodzi; a słudze: «Zrób to», a robi”. Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: „Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim”.

Oto słowo Pańskie.

Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.

Setnik prosi Jezusa by ten uzdrowił jego sługę. Jego sługa bardzo cierpiał. Ów setnik musiał być dobrym panem dla swoich sług skoro przejmował się ich losem na tyle, że prosił mistrza o to by ten uzdrowił sługę, ale to jeszcze nie jest najistotniejsze. Setnik wysłał innego sługę by ten wyszedł na przeciw Nauczyciela i powiedział mu, że nie jest godzien by ten wszedł do jego domu, wyznał wiarę powiedział, że wystarczy zaledwie słowo żeby jego sługa wyzdrowiał. Nie trzeba fatygować Mistrza. On wierzył głęboko w to, że Jezus może to zrobić, a z innych znaków których Jezus dokonał widać wyraźnie, że to właśnie wiara jest tym niezbędnym warunkiem uzdrowienia. On setnik dowódca rzymskiego wojska, zapewne poganin miał tak wielką wiarę, że dzięki niej jego sługa mógł zostać uzdrowiony. A inni Izraelici choć widzieli, dysponowali zapowiedziami proroków, chociaż czekali na Mesjasza, czy również posiadali tak silną wiarę. Jezus zapowiada straszną karę za brak wiary, kto nie posiada wiary nie zasiądzie do uczy niebieskiej razem z Bogiem. Na tę uczutę nie zostaną zaproszeni członkowie Narodu Wybranego którym brak wiary, ale poganie którzy uwierzyli. A ja choć codziennie czytam ewangelię, choć tak często słyszę słowa Pisma, choć wiem czego Jezus dokonał, jaką mam wiarę.

Jezu proszę Cię umocnij moją wiarę, spraw proszę, abym stale kroczył za tobą, postępował zgodnie z Twoją nauką i nigdy w Ciebie nie zwątpił. Jezu Ty jesteś moim Panem i Zbawicielem pragnę zawsze za tobą podążać w niezachwianej wierze, daj mi siłę do nieustannego jej pogłębiania i

umacniaj mnie w niej aby była dojrzałą.

Święty Franciszek Ksawery prezbiter



Franciszek urodził się 7 kwietnia 1506 r. na zamku Xavier w kraju Basków (Hiszpania). Jego ojciec był doktorem uniwersytetu w Bolonii, prezydentem Rady Królewskiej Navarry. W 1525 r. Franciszek podjął studia teologiczne w Paryżu. Uzyskawszy stopień magistra wykładał w kolegium. Po uzyskaniu stopnia magistra przez jakiś czas wykładał w College Domans-Beauvais, gdzie zapoznał się z bł. Piotrem Favre (1526), zaś w kilka lat potem (1529) ze św. Ignacym Loyolą. Niebawem zamieszkali w jednej celi. Mieli więc dosyć okazji, by się poznać, by przedstawić swoje zamiary i ideały. Równocześnie Franciszek rozpoczął na Sorbonie studia teologiczne w zamiarze poświęcenia się na służbę Bożą. Duszą całej trójki i duchowym wodzem był św. Ignacy. Razem też obmyślili utworzyć pod sztandarem Chrystusa nową rodzinę zakonną, oddaną bez reszty w służbę Kościoła Chrystusowego. Potrzeba nagliła, gdyż właśnie w tym czasie Marcin Luter rozwinął kampanię przeciwko Kościołowi, a obietnicą zagarnięcia majątków kościelnych pozyskał sporą część magnatów niemieckich i innych krajów Europy.

Dnia 15 sierpnia 1534 roku na Montmartre w kaplicy Męczenników wszyscy trzej przyjaciele oraz czterej inni towarzysze złożyli śluby zakonne, poprzedzone ćwiczeniami duchowymi pod kierunkiem św. Ignacego. W dwa lata potem wszyscy udali się do Wenecji, by drogą morską jechać do Ziemi Świętej. W oczekiwaniu na statek usługiwali w przytułkach i szpitalach miasta. Kiedy jednak nadzieja rychłego wyjazdu zbyt się wydłużała, gdyż Turcja wtedy spotęgowała swoją ekspansję na kraje Europy, a w jej ręku była ziemia Chrystusa, wszyscy współzałożyciele Towarzystwa Jezusowego udali się do Rzymu, gdzie św. Franciszek otrzymał święcenia kapłańskie 24 czerwca 1537 roku; miał już 31 lat. W latach 1537-1538 Franciszek apostołował w Bolonii, a potem powrócił do Rzymu, gdzie wraz z towarzyszami oddał się pracy duszpasterskiej oraz charytatywnej. Dnia 3 września papież Paweł III zatwierdził ustnie Towarzystwo Jezusowe, a 27 września tegoż 1540 roku osobną bullą dał ostateczną aprobatę nowemu dziełu, które niebawem miało zadziwić świat, a Kościołowi Bożemu przynieść tak wiele wsparcia.

W tym samym czasie przychodziły do św. Ignacego naglące petycje od króla Portugalii, Jana III, żeby wysłał do niedawno odkrytych Indii swoich kapłanów. Św. Ignacy wybrał grupę kapłanów z Szymonem Rodriguezem na czele. Ten jednak zachorował i musiał zrezygnować z tak dalekiej i męczącej podróży. Wówczas na jego miejsce zgłosił się Franciszek Ksawery. Oferta została przez św. Ignacego przyjęta i Franciszek z małą grupą oddanych sobie towarzyszy opuścił Rzym 15 marca 1540 roku, by go już więcej nie zobaczyć. Udał się zaraz do Lizbony, stolicy Portugalii, aby załatwić wszelkie formalności. Wolny czas w oczekiwaniu na okręt poświęcał posłudze więźniów i chorych oraz głoszeniu słowa Bożego.

7 kwietnia 1541 roku, zaopatrzone w królewskie pełnomocnictwa oraz mandat legata papieskiego, wyruszył na misję do Indii. Po długiej i bardzo uciążliwej podróży, w warunkach nader prymitywnych, wśród niebezpieczeństw (omalże nie wylądowali na brzegach Brazylii), przybyli do Mozambiku w Afryce, gdzie musieli czekać na pomyślny wiatr, bowiem żaglowiec nie mógł dalej

ruszyć. Franciszek wykorzystał czas, by oddać się posłudze chorych. W czasie zaś długiej podróży pełnił obowiązki kapelana statku. Wszakże trudy podróży i zabójczy klimat rychło dały o sobie znać. Franciszek zapadł na śmiertelną chorobę, z której jednak cudem został szczęśliwie uleczony. Kiedy dojechali do wyspy Sokotry, leżącej na południe od Półwyspu Arabskiego, okręt musiał ponownie się zatrzymać. Tu Franciszek znalazł grupkę chrześcijan zupełnie pozbawioną opieki duszpasterskiej. Zajął się nimi, a na odjezdnym przyrzekł o nich pamiętać. Wreszcie po 13 miesiącach podróży 6 maja 1542 roku statek przybył do Goa, politycznej i religijnej wówczas stolicy portugalskiej kolonii w Indiach. Spora liczba Portugalczyków żyła dotąd bez stałej opieki kapłanów. Święty zabrał się energicznie do wygłaszania kazań, katechizacji dzieci i dorosłych, spowiadał, odwiedzał ubogich. Następnie zostawił kapłana-towarzysza w Goa, a sam udał się na tak zwane "Wybrzeże Rybackie", gdzie żyło około dwadzieścia tysięcy tubylców-rybaków, pozyskanych dla wiary świętej, lecz bez duchowej opieki. Pracował wśród nich gorliwie dwa lata (1543-1545).

W 1547 roku Franciszek zdecydował się na podróż do Japonii. Za tłumacza płatnego służył mu Japończyk Andziro, który znał język portugalski. Był on już ochrzczony i bardzo pragnął, aby Święty także do jego ojczyzny zaniósł światło wiary. Św. Franciszek mógł jednak udać się do Japonii dopiero w dwa lata potem, gdy św. Ignacy przysłał mu więcej kapłanów do pomocy. Dzięki nim założył nawet dwa kolegia jezuickie w Indiach: w Kochin i w Bassein. W kwietniu 1549 roku z portu Goa wyruszył Święty do Japonii. Po 4 miesiącach 15 sierpnia wylądował w Kagoshimie. Tamtejszy książę wyspy przyjął go przychylnie, ale bonzowie stawili tak zaciekły opór, że Święty musiał wyspę opuścić. Udał się przeto na wyspę Miyako, wprost do cesarza w nadziei, że gdy uzyska jego zezwolenie, będzie mógł na szeroką skalę rozwinąć działalność misyjną. Okazało się jednak, że cesarz był wtedy na wojnie z książętami, którzy chcieli pozbawić go tronu. Udał się więc na wyspę Yamaguchi, ubrał się w bogaty strój japoński i ofiarował tamtejszemu władcy bogate dary. Władca Ouchi-Yshitaka przyjął Franciszka z darami chętnie i dał mu zupełną swobodę w apostołowaniu. Stąd udał się Święty na wyspę Kiu-siu, gdzie pomyślnie pokierował akcją misyjną. Łącznie pozyskał dla wiary około 1000 Japończyków. Zostawił przy nich dwóch kapłanów dla rozwijania dalszej pracy, a sam powrócił do Indii (1551). Uporządkował prawy diecezji i parafii. Utworzył nową prowincję zakonną, założył nowicjat zakonu i dom studiów. Postanowił także trafić do Chin. Daremnie jednak szukał kogoś, kto by chciał z nim jechać. Chińczycy bowiem byli wówczas wrogo nastawieni do Europejczyków, a nawet uwięzili przybyłych tam Portugalczyków. Udało mu się wsiąść na okręt z posłem wice-króla Indii do cesarza Chin. Przybyli do Malakki, ale tu właściciel statku odmówił posłowi i Franciszkowi dalszej jazdy, przelękniony wiadomościami, że może zostać aresztowany. Wtedy Franciszka wynajął dżonkę i dojechał nią aż do wyspy Sancian, w pobliżu Chin. Żaden jednak statek nie chciał jechać dalej w obawie przed ciężkimi karami, łącznie z karą śmierci, jakie czekały za przekroczenie granic Chin. Święty utrudzony podróżą i zabójczym klimatem rozchorował się na wyspie Sancian i w nocy z 2 na 3 grudnia 1552 roku oddał Bogu ducha zaledwie w 46. roku życia. Ciało pozostało nienaruszone rozkładem przez kilka miesięcy, mimo upałów, jak też wilgoci panującej na wyspie. Przewieziono je potem do Goa, do kościoła jezuitów. Tam spoczywa do dnia dzisiejszego w pięknym mauzoleum - ołtarzu. Relikwię ramienia Świętego przesłano do Rzymu, gdzie znajduje się w kościele zakonu di Gesu we wspólnym ołtarzu św. Franciszka Ksawerego.

Z pism św. Franciszka pozostały jego listy. Są one najpiękniejszym poematem jego życia wewnętrznego, żaru apostołowskiego, bezwzględного oddania sprawie Bożej i zbawienia dusz. Już w roku 1545 ukazały się drukiem w języku francuskim, a w roku 1552 w języku niemieckim. Do chwały błogosławionych wyniósł go papież Paweł V w 1619 roku, a już w trzy lata potem kanonizował Franciszka Ksawerego papież Grzegorz XV w 1622 roku wraz ze świętymi: Ignacym

Zamyślenia i komentarze do czytań mszalnych I tydzień Adwentu

Loyolą, Filipem Nereuszem, Teresą z Avila oraz z Izydorem, rolnikiem. W roku 1910 papież św. Pius X ogłosił św. Franciszka patronem Dzieła Rozkrzewiania Wiary, a w roku 1927 papież Pius XI ogłosił naszego Świętego wraz ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus głównym patronem misji katolickich. Jest patronem Indii i Japonii oraz marynarzy. Orędownik w czasie zarazy i burz.

W ikonografii św. Franciszek Ksawery przedstawiany jest w sukni jezuickiej obszytej muszlami lub w komży i stule. Niekiedy otoczony jest gronem tubylców. Jego atrybutami są: gorejące serce, krab, krzyż, laska pielgrzyma, stuła.

4 grudnia 2007

Wtorek pierwszego tygodnia Adwentu

Wspomnienie dowolne św. Barbary, dziewicy i męczennicy

Kolor szat liturgicznych - czerwony

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 11,1-10 Na Chrystusie spocznie Duch Pański

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Wyrośnie różdżka z pnia Jessego,
wypuści się Odrośl z jego korzenia.
I spocznie na niej Duch Pana,
duch mądrości i rozumu,
duch rady i męstwa,
duch wiedzy i bojaźni Pana.
Upodoba sobie w bojaźni Pana.
Nie będzie sądził z pozorów
ni wyrokował według pogłosek;
raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie
i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok.
Różgą swoich ust uderzy gwałtownika,
tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego.
Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach,
a wierność przepasaniem łądźwi.
Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem,
pantera z koźlęciem razem leżeć będą,
cielę i lew paść się będą społem
i mały chłopiec będzie je poganiał.
Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie,
młode ich razem będą legały.
Lew też jak wół będzie jadał słomę.
Niemowlę igrać będzie na norze kobry,
dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii.
Zła czynić nie będą ani zgubnie działać
po całej świętej mej górze,
bo kraj się napełni znajomością Pana
na kształt wód, które przepelniają morze.
Owego dnia to się stanie:
Korzeń Jessego stać będzie
na znak dla narodów.
Do niego ludy przyjdą z modlitwą,
i sławne będzie miejsce jego spoczynku.
Oto Słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY:

Ps 72,1-2,7-8,12-13,17

Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie.

Boże, przekaz Twój sąd Królowi,
a Twoją sprawiedliwość synowi królewskiemu.
Aby Twoim ludem rządził sprawiedliwie
i ubogimi według prawa.

Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie.
Za dni Jego zakwitnie sprawiedliwość
i wielki pokój, aż księżyc nie zgaśnie.
Będzie panował od morza do morza,
od Rzeki aż po krańce ziemi.

Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie.
Wyzwoli bowiem biedaka, który Go wzywa,
i ubogiego, co nie ma opieki.
Zmiłuje się nad biednym i ubogim,
nędzarza ocali od śmierci.

Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie.
Niech Jego imię trwa na wieki,
jak długo świeci słońce, niech trwa Jego imię.
Niech Jego imieniem wzajemnie się błogosławią,
niech wszystkie narody ziemi życzą Mu szczęścia.

Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:

Alleluje, Alleluja, Alleluja
Oto nasz Pan przyjdzie z mocą
i oświeci oczy sług swoich.
Alleluje, Alleluja, Alleluja

EWANGELIA

Łk 10,21-24 Jezus rozradował się w Duchu Świętym

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: „Wystawiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie. Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić”. Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: „Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli”.

Oto słowo Pańskie.

Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.

Wielu czekało na nadejście Mesjasza. Prorocy, królowie, uczeni w piśmie i faryzeusze. Studiowali oni pisma oczekiwali na nadejście Pana. Oczekiwali Mesjasza, Zbawiciela, a kiedy się to stało, kiedy on przyszedł, zwyczajnie go nie widzieli. Nie potrafili rozpoznać znaków, pomimo cudów, Których Jezus dokonywał nie byli w stanie rozpoznać w nim Zbawiciela Świata, nie widzieli w Jezusie Syna Bożego. Bóg zechciał to jednak objawić uczniom Jezusa, prostym rybakom z Galilei

nie uczonym, nie królom tylko właśnie im, ludziom prostym, ale zapewne głęboko wierzącym. Im właśnie Jezus zechciał objawić tajemnicę Królestwa, tę tajemnicę, która po zmartwychwstaniu została objawiona światu.

Jezu Chryste, dziękuję Ci, że mogę nazywać się Twoim uczniem, dziękuję Ci, że mogę za tobą podążać, dziękuję Ci za dar chrztu świętego dzięki któremu zostałem włączony do Kościoła i została mi objawiana tajemnica Królestwa. Dziękuję Ci Jezu, że objawiłeś mi Siebie, i że mogę nazywać się Twoim uczniem. Proszę Cię daj mi siłę, abym nigdy nie osłab w wierze i w naśladowaniu Ciebie.

Święta Barbara dziewica i męczennica



Nie wiemy dokładnie ani kiedy, ani w jakich okolicznościach poniosła śmierć. Przypuszcza się, że zapewne ok. roku 305, kiedy nasilenie prześladowań za panowania cesarza Maksymiana Galeriusza (305-311) było najkrwawsze. Nie znamy również miejscowości, w której żyła Święta i oddała życie za Chrystusa. Późniejszy jej żywot jest utkany legendą.

Według niej była piękną córką bogatego poganina Dioskura z Heliopolis w Bitynii (płn. cz. Azji Mniejszej). Ojciec wysłał ją na naukę do Nikomedii. Tam zetknęła się z chrześcijaństwem. Prowadziła korespondencję z wielkim filozofem i pisarzem Orygenesem z Aleksandrii. Pod jego wpływem przyjęła chrzest i złożyła ślub czystości. Ojciec dowiedziawszy się o tym, pragnąc wydać ją za mąż i złamać opór dziewczyny, uwięził ją w wieży. Jej zdecydowana postawa wywołała w nim wielki gniew. Przez pewien czas Barbara była głodzona i straszona, żeby wyrzec się wiary. Kiedy to nie poskutkowało, ojciec zaprowadził ją do sędziego i oskarżył. Sędzia rozkazał najpierw Barbarę ubiczować, jednak jej chłosta wydała się

jakby muskaniem pawich piór. W nocy miał ją odwiedzić anioł, zaleczyć jej rany i udzielić Komunii św. Potem sędzia kazał Barbarę bić maczugami, przypalać pochodniami, a wreszcie obciąć jej piersi. Chciał ją w takim stanie pognać ulicami miasta, ale wtedy zjawił się anioł i okrył jej ciało białą szatą. Wreszcie sędzia zrozumiał, że torturami niczego nie osiągnie. Wydał więc wyrok, by ściąć Barbarę mieczem. Wykonawcą tego wyroku miał się stać ojciec Barbary, Dioskur. Podobno ledwie odłożył miecz, zginął rażony piorunem. Barbara poniosła męczeńską śmierć w Nikomedii (lub Heliopolis) ok. 305 roku. Być może, że właśnie tak nietypowa śmierć, zadana ręką własnego ojca, rozślawiła cześć św. Barbary na Wschodzie i na Zachodzie. Żywoty jej ukazały się w języku greckim, syryjskim, koptyjskim, ormiańskim, chaldejskim, a w wiekach średnich we wszystkich językach europejskich. W wieku VI cesarz Justynian sprowadził relikwie św. Barbary do Konstantynopola. Stąd zabrali je Wenecjanie w 1202 roku do swojego miasta, by je z kolei przekazać miastu Torcello, gdzie się znajdują w kościele Św. Jana Ewangelisty.

Również w Polsce kult św. Barbary był zawsze bardzo żywy. Już w modlitewniku Gertrudy, córki Mieszka II (XI w.), wspomniana jest pod datą 4 grudnia. Pierwszy kościół ku jej czci wystawiono w 1262 r. w Bożygnowie koło Środy Śląskiej. W XV w. Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej obrał sobie św. Barbarę za patronkę. W wieku XV wydział teologiczny na Akademii Krakowskiej obrał sobie za patronkę św. Barbarę. Poza Polską św. Barbara jest darzona wielką czcią także w

Czechach, Saksonii, Lotaryngii, południowym Tyrolu, a także w Zagłębiu Ruhry. W Nadrenii uważana jest za towarzyszkę św. Mikołaja - warto wiedzieć, że w wielu miejscach to właśnie ona obdarowuje dzieci prezentami.

Jako patronkę dobrej śmierci czcili św. Barbarę przede wszystkim ci, którzy na śmierć nagłą i niespodziewaną są najczęściej narażeni: górnicy, hutnicy, marynarze, rybacy, żołnierze, kamieniarze, więźniowie itp. Polecali się jej wszyscy, którzy chcieli sobie uprosić u Pana Boga śmierć szczęśliwą. W Polsce istniało nawet bractwo św. Barbary jako patronki dobrej śmierci. Należał do niego m.in. św. Stanisław Kostka. Nie zawiódł się. Kiedy znalazł się w chorobie śmiertelnej na łożu boleści, a właściciel wynajętego przez Kostków domu nie chciał jako zaciekły luteranin wpuścić kapłana z Wiatykiem, wtedy zjawiła mu się św. Barbara i przyniosła Komunię świętą. Barbara jest ponadto patronką archidiecezji katowickiej, Edessy, Kairu; architektów, cieśli, dzwonników, kowali, ludwisarzy, murarzy, szczotkarzy, tkaczy, więźniów, wytwórców sztucznych ogni, żołnierzy (szczególnie artylerzystów i załóg twierdz). Jest jedną z Czternastu Świętych Wspomożycieli.

W ikonografii św. Barbara przedstawiana jest w długiej, pofałdowanej tunice i w płaszczu, z koroną na głowie, niekiedy w czepku. W ręku trzyma kielich i Hostię. Według legendy tuż przed śmiercią anioł przyniósł jej Komunię św. Czasami ukazywana jest z wieżą, w której była więziona (wieża ma zwykle 3 okienka, które miały przypominać Barbarze prawdę o Trójcy Świętej), oraz z mieczem, od którego zginęła. Atrybuty: anioł z gałązką palmową, dwa miecze u jej stóp, gałązka palmowa, kielich, księga, lew u stóp, miecz, monstrancja, pawie lub strusie pióro, wieża.



5 grudnia 2007

Środa pierwszego tygodnia Adwentu

Dzień powszedni

Kolor szat liturgicznych – fioletowy

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 25,6-10a Pan Bóg zaprasza na ucztę mesjańską i otrze łzy z każdego oblicza

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

W owym dniu:

Pan Zastępów przygotowuje
dla wszystkich ludów na tej górze
ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win,
z najpożywniejszego mięsa, z najwyborniejszych win.

Zedrze On na tej górze zasłonę,
zapuszczoną na twarzy wszystkich ludów,
i całun, który okrywał wszystkie narody.

Raz na zawsze zniszczy śmierć.

Wtedy Pan Bóg otrze
łzy z każdego oblicza,
odejmie hańbę swego ludu
po całej ziemi,
bo Pan przyrzekł.

I powiedzą w owym dniu: Oto nasz Bóg,
Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi;
oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność:
cieszymy się i radujmy z Jego zbawienia!

Albowiem ręka Pana
spocznie na tej górze.

Oto Słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY:

Ps 23,1-2a,2b-3,4, 5,6

Po wieczne czasy zamieszkać u Pana.

Pan jest moim pasterzem,
niczego mi nie braknie.
Pozwala mi leżeć
na zielonych pastwiskach.

Po wieczne czasy zamieszkać u Pana.

Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,
orzeźwia moją duszę.

Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoją chwałę.

Po wieczne czasy zamieszkać u Pana.

Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,
zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną.

Kij Twój i laska pasterska
są moją pociechą.

Po wieczne czasy zamieszkać u Pana.

Stół dla mnie zastawiasz

na oczach mych wrogów.

Namaszczasz mi głowę olejkami,

a kielich mój pełny po brzegi.

Po wieczne czasy zamieszkać u Pana.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną

przez wszystkie dni życia

i zamieszkać w domu Pana

po najdłuższe czasy.

Po wieczne czasy zamieszkać u Pana.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:

Alleluje, Alleluja, Alleluja

Oto Pan przyjdzie, aby lud swój zbawić,

błogosławić, którzy są gotowi wyjść Mu na spotkanie.

Alleluje, Alleluja, Alleluja

EWANGELIA

Mt 15,29-37 Jezus ociera łyżę i daje cudowny pokarm

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus przyszedł nad Jezioro Galilejskie. Wszedł na górę i tam siedział. I przyszedli do Niego wielkie tłumy, mając ze sobą chromych, ułomnych, niewidomych, niemych i wielu innych, i położyli ich u nóg Jego, a On ich uzdrowił. Tłumy zdumiewały się widząc, że niemi mówią, ułomni są zdrowi, chromi chodzą, niewidomi widzą. I wielbiły Boga Izraela. Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i rzekł: „Żal Mi tego tłumu. Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby kto nie zasnął w drodze”. Na to rzekli Mu uczniowie: „Skąd tu na pustkowiu weźmiemy tyle chleba, żeby nakarmić takie mnóstwo?” Jezus zapytał ich: „Ile macie chlebów?” Odpowiedzieli: „Siedem i parę rybek”. Poleciał ludowi usiąść na ziemi; wziął te siedem chlebów i ryby, i odmówiwszy dziękczynienie, połamał, dawał uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do sytości, a pozostałych ułomków zebrano jeszcze siedem pełnych koszów.

Oto słowo Pańskie.

Zamyślenie do pierwszego czytania.

Piękna jest ta wizja proroka Izajasza. Oto Bóg, który zstępuje na górę i przygotowuje ucztę dla swojego ludu. Ucztę nie byle jaką, podaje bowiem najwyborniejsze wina i tłuste mięsa. Dzisiaj może mi się to wydawać dość dziwne – uczta z tłustego mięsa? Dla Izraelity był to synonim dostatku, synonim obfitości, tłuste pożywne mięso i najwyborniejsze wino. Gdy Izraelita czasów proroka Izajasza usłyszał taką przepowiednię nie mógł już oczekiwać niczego więcej, ale prorok w swoje przepowiedni idzie znacznie dalej, nie kończy przepowiedni na obrazie uczty, zapowiada zgromadzenie całego ludu wokół Pana, zapowiada zniszczenie chorób, ucisku, smutku, zapowiada zniszczenie śmierci śmierci, zapowiada radość, która nastanie, bo wszyscy będą blisko Boga, będą weselić się na uczcie w jego obecności. Pan Bóg będzie na górze na której zgromadzi lud który zaufa Panu, lud który pozwolił się prowadzić ufając w przepowiednie zbawienia, lud który już nie będzie potrzebował pocieszenia bo zgromadzi się okół Boga na uczcie z wybornych tłustych mięs i najwyborniejszego wina.

Moje zmyślenie przy czytaniu Ewangelii.

Wypełniła się przepowiednia dana przez proroka Izajasza. Pan przyszedł do swojego ludu, Pan dał ludowi się poznać, pociesza przychodzących do Niego ludzi, usuwa choroby, uzdrawia ich, wszyscy się zdumiewają, a przecież to co się dzieje było zapowiedziane od dawna, a oni dziwią się, że dzieją się cuda, dziwią się, a przecież są tak blisko Boga, który był zapowiadany od wieków i, który specjalnie dla nich przygotował ucztę, nakarmił tłum. Czasem mnie to dziwi, że oni wtedy byli tak blisko Mistrza i nie potrafili rozpoznać w nim zapowiedzianego Mesjasza. On był wśród nich, a tak niewiele poszło za Nim. O to samo mogę też zapytać siebie. Dlaczego nie idę za Jezusem skoro widzę znaki, skoro znam Dobrą Nowinę? Dlaczego nie podążam za nim mimo tego, że wiem kim jest, mimo tego, że widzę w Nim Zbawiciela i Odkupiciela świata? Dlaczego nie przychodzę na ucztę którą on przygotował pomimo tego, że wiem że On tam jest i czeka?

Dobry Mistrzu, wybac mi moja słabą wiarę, wybac mi moje niedociągnięcia, wybacza, że ciągle waham się za tobą podążać. Pomóż mi Panie pójść za Tobą dodaj mi siły w radykalnym opowiedzeniu się po Twojej stronie, dodaj mi siły i przymnóż wiary, abym już nigdy nie zszedł z drogi którą Ty mój Panie podążasz.

6 grudnia 2007

Czwartek pierwszego tygodnia Adwentu
Wspomnienie dowolne św. Mikołaja biskupa
Kolor szat liturgicznych – fioletowy

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 26,1-6 Naród sprawiedliwy, dochowujący wierności, wejdzie do królestwa Bożego

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

W ów dzień śpiewać będą
tę pieśń w ziemi judzkiej:
„Miasto mamy potężne;
On jako środek ocalenia
sprawił mury i przedmurze.
Otwórzcie bramy!
Niech wejdzie naród sprawiedliwy,
dochowujący wierności;
jego charakter stateczny
Ty kształtujesz w pokoju,
w pokoju, bo Tobie zaufał.
Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze,
bo Pan jest wiekuiłą Skałą!
Bo On poniżył przebywających na szczytach,
upokorzył miasto niedostępne,
upokorzył je aż do ziemi,
sprawił, że w proch runęło.
Podepcą je nogi, nogi biednych
i stopy ubogich”.

Oto Słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY:

Ps 118,1 i 8-9,19-21,25-27a

Błogosławiony, idący od Pana.

Wysławiajcie Pana, bo jest dobry,
bo łaska Jego trwa na wieki.

Lepiej się uciec do Pana,
niż pokładać ufność w człowieku.

Lepiej się uciec do Pana,
niż pokładać ufność w książętach.

Błogosławiony, idący od Pana.

Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości,
wejdę przez nie i podziękuję Panu.

Oto jest brama Pana,
przez nią wejdą sprawiedliwi.

Dziękuję Tobie, żeś mnie wysłuchał
i stałeś się moim Zbawcą.

Błogosławiony, idący od Pana.

O Panie, Ty nas wybaw,
O Panie, daj nam pomyślność.
Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie,
błogosławimy was z Pańskiego domu.
Pan jest Bogiem!
I daje nam światło.
Błogosławiony, idący od Pana.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:

Iz 55,6

Alleluje, Alleluja, Alleluja
Szukajcie Pana, gdy Go można znaleźć,
wzywajcie Go, gdy jest blisko.
Alleluje, Alleluja, Alleluja

EWANGELIA

Mt 7,21.24-27 Kto spełnia wolę Bożą, wejdzie do królestwa niebieskiego

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie każdy, który Mi mówi: «Panie, Panie», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki”.

Oto słowo Pańskie.

Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.

Do którego z tych dwóch ludzi mógłbym się porównać? Jezus zostawił mi swoje słowa, zostawił mi Ewangelię, Dobrą Nowinę o królestwie, zostawił mi wyraźne wskazówki, pokazał jak mam postępować, jak żyć co robić, a czego unikać. A ja, nazywam siebie chrześcijaninem, mówię to czasami z dumą, a czasami może trochę ze wstydem, mówię o sobie jestem katolikiem, chociaż nie zawsze się do tego przyznaję, bo może tak jest wygodniej. Chodzę do kościoła, czytam Pismo Święte, mówię do Jezusa „Panie, Panie”, a jakim jestem człowiekiem? Gdzie zbudowałem swój dom?

Dobry Jezu, daj mi modrość i siłę, żebym twoich słów nie tylko słuchał, ale również nimi żył. Daj mi odwagę do głoszenia Ewangelii nie tylko słowem, ale całym moim życiem. Pomóż mi Jezu i spraw proszę żebym stał się godnym nazywać się Twoim uczniem.

Święty Mikołaj biskup



Mikołaj urodził się w Patras w Grecji ok. 270 r. Był jedynym dzieckiem zamożnych rodziców, uproszonym ich gorącymi modłami. Od młodości wyróżniał się nie tylko pobożnością, ale także uczuleniem na niedolę bliźnich. Po śmierci rodziców, swoim znacznym majątkiem, chętnie dzielił się z potrzebującymi. Tak np. ułatwił zamążpójście trzem córkom zubożałego szlachcica, podrzucając im skrycie pieniądze. O tym wydarzeniu wspomina Dante w swoim eposie. Wybrany na biskupa miasta Miry (obecnie Demre) podbił serca wiernych nie tylko gorliwością pasterską, ale także troskliwością o ich potrzeby materialne. Cuda, które czynił, przysparzały mu większej jeszcze chwały. Kiedy cesarz Konstantyn I Wielki skazał trzech młodzieńców Miry na karę śmierci za jakieś wykroczenie, nieproporcjonalne do aż tak

surowego wyroku, św. Mikołaj udał się osobiście do Konstantynopola, by uprosić dla swoich wiernych ułaskawienie.

Kiedy indziej miał swoją modlitwą uratować rybaków w czasie gwałtownej burzy od niechybnego utonięcia. Dlatego odbiera cześć również jako patron marynarzy i rybaków. W czasie zarazy, jaka nawiedziła także jego strony, usługiwał zarazy z narażeniem własnego życia. Podanie głosi, że św. Mikołaj wskrzesił trzech ludzi, zamordowanych w złości przez hotelarza za to, że mu nie mogli wypłacić należności. Św. Grzegorz I Wielki w żywocie św. Mikołaja podaje, że w czasie prześladowania, jakie wybuchło za cesarza Dioklecjana i Maksymiana (pocz. wieku IV) Święty został uwięziony. Uwolnił go dopiero edykt mediolański w roku 313. Święty Mikołaj uczestniczył także w pierwszym soborze powszechnym w Nicei (325), na którym potępione zostały przez biskupów błędy Ariusza.

Po długich latach błogosławionych rządów Święty odszedł po nagrodę do Pana 6 grudnia (stało się to między rokiem 345 a 352). Ciało Świętego zostało pochowane ze czcią w Mirze, gdzie przetrwało do roku 1087. Dnia 9 maja tegoż roku zostało przewiezione do miasta włoskiego Bari. Dnia 29 września 1089 roku uroczyste poświęcił jego grobowiec w bazylice wystawionej ku jego czci papież bł. Urban II.

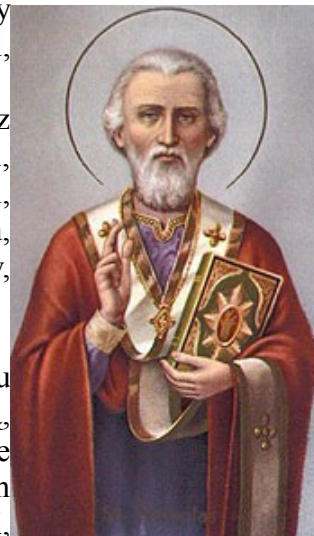
Najstarsze ślady kultu św. Mikołaja napotykamy w wieku VI, kiedy to cesarz Justynian wystawił Świętemu w Konstantynopolu jedną z najwspanialszych bazylik. Cesarz Bazyli Macedończyk (w. VII) w samym pałacu cesarskim wystawił kaplicę ku czci Świętego. Do Miry udawały się liczne pielgrzymki. W Rzymie św. Mikołaj miał dwie świątynie, wystawione już w wieku IX. Papież św. Mikołaj I Wielki (858-867) ufundował ku czci swojego patrona na Lateranie osobną kaplicę. Z czasem liczba kościołów Św. Mikołaja w Rzymie doszła do kilkunastu! W całym chrześcijańskim świecie św. Mikołaj miał tak wiele świątyń, że pewien pisarz średniowieczny pisze: "Gdybym miał tysiąc ust i tysiąc języków, nie byłbym zdolny zliczyć wszystkich kościołów, wzniesionych ku jego czci". W XIII wieku pojawił się zwyczaj rozdawania w szkołach pod patronatem św. Mikołaja stypendiów i zapomóg.

O popularności św. Mikołaja jeszcze dzisiaj świadczy piękny zwyczaj przebierania ludzi za św. Mikołaja i rozdawanie dzieciom prezentów. Odbywa się to w różnych formach: "Św. Mikołaj" przychodzi w przebraniu biskupa do domów, przyjeżdża na saniach. W sklepach przez cały już Adwent "Mikołaje" wręczają podarki dzieciom, kupione przez rodziców. Podobiznę Świętego opublikowano na znaczkach pocztowych w wielu krajach. Postać św. Mikołaja uwieczniło wielu malarzy i rzeźbiarzy. Wśród nich wypada wymienić Agnolo Gaddiego, Arnolda Dreyrsa, Jana da

Crema, G. B. Tiepolo, Tycjana itd. Najstarszy wizerunek św. Mikołaja (z VI w.) można oglądać w jednym z kościołów Beyrutu.

W Polsce kult św. Mikołaja był kiedyś bardzo popularny. Jeszcze dzisiaj pod jego wezwaniem jest aż 327 kościołów w naszej Ojczyźnie. Po św. Janie Chrzcicielu, a przed św. Piotrem i Pawłem najpopularniejszy jest św. Mikołaj. Do najokazalszych należą kościoły w Gdańsku i w Elblągu. Ołtarzy posiada Święty znacznie więcej, a figur i obrazów ponad tysiąc. Święty odbierał kult jako patron panien, marynarzy, rybaków, dzieci, więźniów i piekarzy. Zaliczany był do 14 Orędowników. Zanim jego miejsce zajął św. Antoni Padewski, św. Mikołaj był wzywany we wszystkich naglających potrzebach.

Postać Świętego, mimo braku wiadomości o jego życiu, jest jedną z najbardziej barwnych w hagiografii. Jest patronem Grecji, Rusi, Antwerpii, Berlina, Miry, Moskwy, Nowogrodu; bednarzy, cukierników, dzieci, flisaków, jeńców, kupców, marynarzy, młynarzy, notariuszy, panien, piekarzy, pielgrzymów, piwowarów, podróżnych, rybaków, sędziów, studentów, więźniów, żeglarzy.



W ikonografii św. Mikołaj przedstawiany jest w stroju biskupa rytu łańskiego lub greckiego. Jego atrybutami są m. in.: anioł, anioł z mitrą, chleb, troje dzieci lub młodzieńców w cebrzyku, trzy jabłka, trzy złote kule, na księdze lub w dłoni (posag, jaki według legendy podarował biednym pannom), pastorał, księga, kotwica, sakiewka z pieniędzmi, trzy sakiewki, okręt, worek prezentów.

7 grudnia 2007

Piątek pierwszego tygodnia Adwentu

Wspomnienie obowiązkowe św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła

Kolor szat liturgicznych – biały

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 29,17-24 W owym dniu oczy niewidomych będą widzieć

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

To mówi Pan Bóg:

„Czyż nie w krótkim już czasie

Liban zamieni się w ogród,

a ogród za bór zostanie uznany?

W ów dzień głusi usłyszą słowa księgi,

a oczy niewidomych, wolne od mroku

i od ciemności, będą widzieć.

Pokorni wzmogą swą radość w Panu,

i najubożsi rozweselą się w Świętym Izraela,

bo nie stanie ciemniejszy, z szydercą koniec będzie,

i wycięci będą wszyscy, co za złem gonią:

którzy słowem przywodzą drugiego do grzechu,

którzy w bramie stawiają sidła na sędziów

i powodują odprawę sprawiedliwego z niczym.

Dlatego tak mówi Bóg domu Jakuba,

który odkupił Abrahama:

«Odtąd Jakub nie będzie się rumienił

ani oblicze jego już nie przyblednie,

bo gdy ujrzy swe dzieci,

dzieło mych rąk, wśród siebie,

ogłosi imię moje jako święte.

Wtedy czcić będą Świętego Jakubowego

i z bojaźnią szanować Boga Izraela».

Duchem zbłąkani poznają mądrość,

a szemrzący zdobędą pouczenie”.

Oto Słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY:

Ps 27,1,4,13-14

Pan moim światłem i zbawieniem moim.

Pan moim światłem i zbawieniem moim,

kogo miałbym się lękać?

Pan obrońcą mego życia,

przed kim miałbym czuć trwogę?

Pan moim światłem i zbawieniem moim.

O jedno tylko proszę Pana, o to zabiegam,

żebym mógł zawsze przebywać w Jego domu

przez wszystkie dni życia,

Abym kosztował słodczy Pana,

stale się radował Jego świątynią.
Pan moim światłem i zbawieniem moim.
Wierzę, że będę oglądał dobra Pana
w krainie żyjących.
Oczekuj Pana, bądź mężny,
nabierz odwagi i oczekuj Pana.
Pan moim światłem i zbawieniem moim.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:

Alleluje, Alleluja, Alleluja
Oto nasz Pan przyjdzie z mocą
i oświeci oczy sług swoich.
Alleluje, Alleluja, Alleluja

EWANGELIA

Mt 9,27-31 Uzdrawienie niewidomych, którzy uwierzyli w Jezusa

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Gdy Jezus przechodził, szli za Nim dwaj niewidomi, którzy głośno wołali: „Ulituj się nad nami, Synu Dawida”. Gdy wszedł do domu, niewidomi przystąpili do Niego, a Jezus ich zapytał: „Wierzycie, że mogę to uczynić”? Oni odpowiedzieli Mu: „Tak, Panie”. Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: „Według wiary waszej niech się wam stanie”. I otworzyły się ich oczy, a Jezus surowo im przykazał: „Uważajcie, niech się nikt o tym nie dowie”. Oni jednak, skoro tylko wyszli, roznieśli wieść o Nim po całej tamtejszej okolicy.

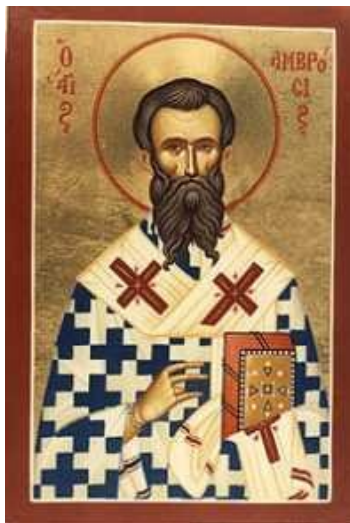
Oto słowo Pańskie.

Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.

Jezus znowu pokazuje mi jak ważna jest wiara. Uzdrawia dwóch niewidomych tylko dlatego, że uwierzyli. Znamienne są słowa „Według wiary waszej niech się wam stanie” dzięki temu widzę, że oni naprawdę wierzyli, że Jezus może to zrobić. Nauczyciel uzdrawia ich tylko i wyłącznie dlatego, że wierzyli. Nie dlatego, że byli dobrymi żydami, nie dlatego, że składali ofiary i przestrzegali prawa, ale tylko dlatego, że wierzyli, że Jezus może tego dokonać, to był warunek jedyny i wystarczający. Po raz kolejny muszę zapytać samego siebie: jaka jest moja wiara?

Jezu mój Mistrzu proszę przytnij mi wiary. Spraw, aby była ona dojrzała i abym stale ją pogłębiał. Jezu proszę Cię obdarz mnie wiarą silną i wytrwałą abym zawsze za Tobą podążał i nigdy się nie zachwiał.

Święty Ambroży biskup i doktor Kościoła



Ambroży urodził się około 340 r. w Trewirze, ówczesnej stolicy cesarstwa. Jego ojciec był namiestnikiem cesarskim, prefektem Galii. Biskupstwo powstało tu już w wieku III/IV, od wieku VIII było już stolicą metropolii. Po św. Marcelinie i po św. Uraniuśzu Satyrze św. Ambroży był trzecim z kolei dzieckiem namiestnika.

Podanie głosi, że przy narodzeniu Ambrożego ku przerażeniu matki rój pszczoł osiadł na ustach niemowlęcia. Matka chciała ten rój siłą odegnąć, ale roztrotny ojciec kazał poczekać, aż rój ten sam się poderwał i odleciał. Paulin, który był sekretarzem naszego Świętego oraz pierwszym jego biografem, wspomina o tym wydarzeniu. Ojciec po tym wypadku zawołał: "Jeśli niemowlę żyć będzie, to będzie kimś wielkim!". Wróżono, że Ambroży będzie wielkim mówcą. W owych czasach był zwyczaj, że Chrzest odkładano jak najpóźniej, aby możliwie przed samą śmiercią w stanie niewinności przejść do wieczności. Innym powodem odkładania Chrztu świętego był fakt, że ten Sakrament

formalnego przyjęcia do grona wyznawców Chrystusa traktowano nader poważnie, z całą świadomością, że przyjęte zobowiązania trzeba wypełniać. Dlatego św. Ambroży przez wiele lat był tylko katechumenem, czyli kandydatem, zaś Chrzest święty przyjął dopiero przed otrzymaniem godności biskupiej. Potem sam będzie ten zwyczaj zwalczał.

Po śmierci ojca, gdy Ambroży miał zaledwie rok, wraz z matką i rodzeństwem przeniósł się do Rzymu. Tam uczęszczał do szkoły gramatyki i wymowy. Kształcił się równocześnie w prawie. O jego wykształceniu najlepiej świadczą jego pisma. Po ukończeniu szkół założył własną szkołę. W 365 roku, kiedy Ambroży miał 25 lat, udał się z bratem św. Satyrem do Syrmium (dzisiejsze Mitrovica), gdzie była stolica prowincji Pannonii. Gubernatorem jej bowiem był przyjaciel ojca, Rufin. Pozostał tam 5 lat, po czym dzięki protekcji Rufina Ambroży został mianowany przez cesarza namiestnikiem prowincji Ligurii-Emilii ze stolicą w Mediolanie. Ambroży pozostawał tu na tym stanowisku przez 3 lata (370-373). Zaledwie prowincję uporządkował i doprowadził do ładu jej finanse, został wybrany biskupem Mediolanu, bowiem zmarł ariański biskup Mediolanu, Auksencjusz. Przy wyborze nowego biskupa powstał gwałtowny spór: katolicy chcieli mieć biskupa swojego, a arianie swojego. Ambroży udał się tam na mocy swojego urzędu, jak również dla zapobieżenia ewentualnym rozruchom. Kiedy obie strony nie mogły dojść do zgody, jakies dziecię miało zawołać: "Ambroży biskupem!" Wszyscy uznali to za głos Boży i zawołali: "Ambroży biskupem!" Zaskoczony namiestnik cesarski prosił o czas do namysłu. Skorzystał z nastającej nocy i uciekł z miasta. Rano jednak ujrzał się na koniu u bram Mediolanu. Widząc w tym wolę Bożą, postanowił się jej więcej nie opierać. O wyborze powiadomiono Walentyniana, który wyraził na to swoją zgodę. Dnia 30 listopada Ambroży przyjął Chrzest święty i wszystkie święcenia, a 7 grudnia konsekrację na biskupa. Rozdał ubogim cały swój majątek. Na wiadomość o wyborze przesłali Ambrożemu swoje gratulacje papież św. Damazy I i św. Bazyli Wielki. Pierwszym aktem Świętego było uproszenie św. Bazylego by przysłał mu relikwie św. Dionizego biskupa Mediolanu, który przez arian został wygnany do Kapadocji i tam zmarł (355). Św. Bazyli chętnie delegacji mediolańskiej tę przysługę wyświadczył. Relikwie powitano uroczyście. Z tej okazji Święty wygłosił porywającą mowę, którą wszystkich zachwycił. Odtąd będzie głosił słowo Boże przy każdej okazji, uważając nauczanie ludu za swój podstawowy pasterski obowiązek. Sam również w każdy Wielki Post przygotowywał osobiście katechumenów na przyjęcie w Wielką Sobotę Chrztu świętego. W rządach był łagodny, spokojny, rozważny, sprawiedliwy, życzliwy.

Kapłani mieli więc w swoim biskupie najpiękniejszy wzór dobrego pasterza. Dał się poznać jako pasterz rozważny, wrażliwy na krzywdę ludzką. Wyróżniał się silną wolą, poczuciem ładu, zmysłem praktycznym. Cieszył się wielkim autorytetem, o czym świadczą nadawane mu określenia: "kolumna Kościoła", "perła, która błyszczy na palcu Boga". Ideałem przyświecającym działalności św. Ambrożego było państwo, w którym Kościół i władza świecka wzajemnie udzielają sobie pomocy, a wiara spaja cesarstwo.

Dla odpowiedniego przygotowania kleru diecezjalnego św. Ambroży założył rodzaj seminarium-klasztoru tuż za murami miasta. Życiu przebywających tam kapłanów nadał Święty regułę. Sam też często ich nawiedzał i przebywał z nimi. Brał chętnie udział tam, gdzie uważał, że jego obecność jest wskazana. I tak, w roku 376 wziął udział w Syrmium w wyborze prawowitego biskupa. W dwa lata potem w tymże mieście uczestniczył św. Ambroży w synodzie przeciw arianom. Wziął także udział w podobnym synodzie w Akwilei, na którym usunięto ostatnich biskupów ariańskich (381). W roku 382 wziął udział w synodzie w Rzymie, zwołanym przez papieża przeciwko apolinarystom oraz przeciwko antypapieżowi Ursynowi. W roku 383 udał się do Trewiru, by omówić pilne sprawy kościelne.

W roku 378 przeniosła się do Mediolanu matka cesarza Walentyniana II, Justyna, jawna zwolenniczka arian. Zabrała jedną z bazylik dla swoich wyznawców i osadziła ich duchownymi swój zamek. Na swoim 12-letnim synie wymogła, żeby prefektem (namiestnikiem) miasta mianował poganina, Symmachusa, a gubernatorem całego okręgu mediolańskiego również poganina, Pretestata. W tym czasie legiony ogłosiły cesarzem

Maksymiana. Walentynian II, niepewny o swój los, przeniósł się do Mediolanu, ulegając we wszystkim matce-ariance. Kiedy św. Ambroży udał się do Wenecji na początku roku 386 Justyna wymogła na cesarzu, żeby wydał dekret równouprawnienia dla arian z groźbą kary śmierci dla ich "prześladowców". Kiedy zaś św. Ambroży wrócił do Mediolanu, nakazała ariańskiemu biskupowi Mercurino Aussenzio zająć dla arian bazylikę Porziana. Uprzedzony przedtem o niebezpieczeństwie, św. Ambroży zamknął się w tejże bazylice wraz z ludem. Straż cesarska wraz z arianami otoczyła kościół, ale św. Ambroży ich do niego nie wpuścił. Obleżenie trwało przez szereg dni i nocy (dwa miesiące). Mieszkańcy Mediolanu donosili pokarm obleżonym. Ponieważ mogło to skończyć się rewoltą, arianie musieli ustąpić, gdyż stanowili znaczną już wówczas mniejszość. Wywołało to ogromny entuzjazm, a Świętemu zyskało daleki rozgłos. W dwa lata potem zmarła Justyna. Ponieważ przybywała liczba wiernych, a były tylko trzy kościoły, Święty wystawił dalsze dwa oraz kilka kaplic.

Pod wpływem św. Ambrożego cesarz Gracjan zrzekł się tytułu i stroju arcykapłana, jaki cesarzom rzymskim przynależał, usunął posąg Zwycięstwa oraz zniósł przywileje kapłanów pogańskich i westalek. Nie mniej serdeczne stosunki łączyły św. Ambrożego z następcą Gracjana, cesarzem Teodozjuszem Wielkim, który również na pewien czas obrał sobie w Mediolanie stolicę. Cesarz nie bez wpływu Świętego dekretem z roku 390, nakazał trzymać się orzeczeń soboru nicejskiego (325), w roku następnym zabronił wróżb i ogłosił kary za powrót do pogaństwa. W 390 roku wybuchły zamieszki w Tesalonice, w Macedonii. Cesarz łatwo je uśmierzył, lecz w zapalczywości swojej kazał zebrać się mieszkańcom miasta w amfiteatrze i wymordował ich ponad 7000. Kiedy cesarz wracał z Werony do Mediolanu, wstrząśnięty wypadkami w Tesalonice Ambroży wystosował do niego list pełen czci, ale i wyrzutu, prosząc Teodozjusza, aby za tę publiczną, głośną zbrodnię przyjął publiczną pokutę. Jak wielki miał Ambroży autorytet, świadczy fakt, że cesarz pokutę



wyznaczoną przyjął i przez trzy miesiące nie wstępował do kościoła (jako grzesznik). Pod wpływem kazań św. Ambrożego nawrócił się św. Augustyn.

W roku 392 udał się św. Ambroży aż do Capui, by wziąć udział w synodzie zwołanym dla potępienia herezji, która Maryi odmawiała dziewictwa. Chciał udać się także do Pavii, by wziąć udział w instalacji nowego biskupa (397). Niestety, zabrakło mu sił. Pożegnał ziemię dla nieba w Wielki Piątek 4 kwietnia 397 roku, mając ok. 57 lat. Pochowano go w Mediolanie w bazylice, która dzisiaj nosi nazwę Św. Ambrożego, obok śmiertelnych szczątków męczenników św. Gerwazego i św. Protazego.

Pozostawił po sobie liczne pisma moralno-ascetyczne, dogmatyczne, mowy, listy oraz hymny - te weszły na stałe do liturgii. Bogatą spuścizną literacką stanowią przede wszystkim kazania, komentarze do Ewangelii św. Łukasza, pisma dogmatyczne, mowy i 91 listów. Pracowity żywot zakończył traktatem o dobrej śmierci. Z powodu bogatej spuścizny literackiej został zaliczony, obok św. Augustyna, św. Hieronima i św. Grzegorza I Wielkiego, do grona 4 wielkich doktorów Kościoła zachodniego. Jego święto ustalono w rocznicę konsekracji biskupiej. Jest patronem Bolonii i Mediolanu oraz pszczelarzy.

W ikonografii św. Ambrożego przedstawiany jest w stroju pontyfikalnym. Malarze często ukazywali go w grupie czterech ojców Kościoła. Jego atrybutami są: bicz o trzech rzemieniach, dziecko w kołysce, gołąb i ptasie pióro jako znak boskiej inspiracji, księga, krzyż, mitra, model kościoła, napis: "Dobra mowa jest jak plaster miodu", pastorał, pióro, ul.

8 grudnia 2007

Sobota pierwszego tygodnia Adwentu
Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP – uroczystość
Kolor szat liturgicznych – biały

PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 3,9-15.20 Wprowadzam nieprzyjaźń pomiędzy potomstwo twoje i potomstwo niewiasty

Czytanie z Księgi Rodzaju

Gdy Adam zjadł owoc z drzewa zakazanego, Pan Bóg zawołał na biego i zapytał go: „Gdzie jesteś?” On odpowiedział: „Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się”. Rzekł Bóg: „Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?” Mężczyzna odpowiedział: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem”. Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: „Dlaczego to uczyniłaś?” Niewiasta odpowiedziała: „Wąż mnie zwiódł i zjadłam”. Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: „Ponieważ to uczyniłaś, bądź przekłety wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę”.

Oto Słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY:

Ps 98,1-4

Śpiewajcie Panu, bo uczynił cuda.

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
albowiem uczynił cuda.

Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica
i święte ramię Jego.

Śpiewajcie Panu, bo uczynił cuda.

Pan okazał swoje zbawienie,
na oczach pogan objawił swoją sprawiedliwość.
Wspomnił na dobroć i na wierność swoją
dla domu Izraela.

Śpiewajcie Panu, bo uczynił cuda.

Ujrzały wszystkie krańce ziemi
zbawienie Boga naszego.
Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemi,
cieszcie się, weselcie i grajcie.

Śpiewajcie Panu, bo uczynił cuda.

DRUGIE CZYTANIE

Ef 1,3-6.11-12 Bóg wybrał nas w Chrystusie przed założeniem świata

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich - w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umilowanym. W

Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu - my, którzyśmy już przedtem nadzieję złożyli w Chrystusie.

Oto Słowo Boże.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:

Łk 1,28

Alleluje, Alleluja, Alleluja

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą,
błogosławionaś Ty między niewiastami.

Alleluje, Alleluja, Alleluja

EWANGELIA

Łk 1,26-38 Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” Wtedy odszedł od Niej anioł.

Oto słowo Pańskie.

Zamyślenie do pierwszego czytania.

Człowiek popełnia grzech, występuje przeciw Bogu, przekracza jego przykazanie. Przez ten jeden występki psuje pierwotną harmonię pomiędzy człowiekiem a Bogiem, skazuje się na wygnanie. Człowiek sprzeciwił się Bogu, pomimo to Bóg nie zostawił człowieka samego, nie opuścił go, pozostał z nim, wtedy już dał człowiekowi obietnicę, że wybawi człowieka, pošle Zbawiciela, który odkupi popełniony grzech. I jak przez niewiastę grzech wszedł na świat, tak samo dzięki niewieście na świat przyszło odkupienie.

Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.

Maryja odpowiada Bogu „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!”. Niezależnie od wszystkiego poddaje się Jego woli. Wszystko inne jest nie ważne ważne jest tylko to co Bóg chce. Tak, niech się stanie według słowa Twego o Panie.

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą,
błogosławionaś Ty między niewiastami,

i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus.
Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi
teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen

Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny



Prawda o Niekokalnym Poczęciu Maryi jest dogmatem wiary. Ogłosił go uroczyście 8 grudnia 1854 r. bullą *Ineffabilis Deus* Pius IX. Uczynił to w Bazylice św. Piotra w Rzymie w obecności 54 kardynałów i 140 arcybiskupów i biskupów. Pisał on tak:

Ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia - mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego - została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyzy grzechu pierwotnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć.

Tym samym kto by tej prawdzie zaprzeczał, sam wyłączyłby się ze społeczności Kościoła, stałby się odstępcą i winnym herezji.

Maryja od momentu swojego poczęcia została zachowana nie tylko od wszelkiego grzechu, którego mogłaby się dopuścić, ale również od dziedziczonego przez nas wszystkich grzechu pierwotnego. Stało się tak, chociaż jeszcze nie była wtedy Matką Boga. Bóg jednak, ze względu na przyszłe zbawcze wydarzenie Zwiastowania, uchronił Maryję przed grzesznością. Maryja była więc poczęta w łasce uświęcającej, wolna od wszelkich konsekwencji wynikających z grzechu pierwotnego (np. śmierci - stąd w Kościele obchodzimy uroczystość Jej Wniebowzięcia, a nie śmierci). Przywilej ten nie miał tylko charakteru negatywnego - braku grzechu pierwotnego; posiadał również charakter pozytywny, który wyrażał się pełnią łaski w życiu Maryi.

Historia dogmatu o Niekokalnym Poczęciu jest bardzo długa. Już od pierwszych wieków chrześcijaństwa liczni teologowie i pisarze wskazywali na szczególną rolę i szczególne wybranie Maryi spośród wszystkich ludzi. Ojcowie Kościoła nieraz nazywali Ją czystą, bez skazy, niewinną. W VII wieku w Kościele greckim, a w VIII w. w Kościele łacińskim ustanowiono święto Poczęcia Maryi. Późniejsi teologowie, szczególnie św. Bernard i św. Tomasz z Akwinu zakwestionowali wiarę w Niekokalne Poczęcie Maryi, ponieważ - według nich - przeczyłoby to dwóm innym dogmatom: powszechności grzechu pierwotnego oraz konieczności powszechnego odkupienia wszystkich ludzi, a więc także i Maryi. Ten problem rozwił w XIII w. Jan Duns Szkot, który wskazał, że uchronienie Bożej Rodzicielki od grzechu pierwotnego dokonało się już mocą odkupieńczego zwycięstwa Chrystusa. W 1477 papież Sykstus IV ustanowił w Rzymie



święto Poczęcia Niepokalanej, które od czasów Piusa V (+ 1572 r.) zaczęto obchodzić w całym Kościele.

W czasie objawień w Lourdes w 1858 r. Maryja potwierdziła ogłoszony zaledwie cztery lata wcześniej dogmat. Bernardecie Soubirous przedstawiła się mówiąc: "Jestem Niepokalane Poczęcie".



Kościół na Wschodzie nigdy prawdy o Niepokalanym Poczęciu Maryi nie ogłaszał, gdyż była ona na Wschodzie powszechnie wyznawana i praktycznie nie miała przeciwników. Warto zwrócić uwagę, że teologia rozróżnia niepokalane poczęcie i dziewicze poczęcie. Niepokalane poczęcie dotyczy ustrzeżenia Maryi od chwili Jej poczęcia od grzechu pierworodnego (przywilej, cud w porządku moralnym). Dziewicze poczęcie polega natomiast na tym, że Maryja poczęła w sposób dziewiczy "za sprawą Ducha Świętego" Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa (przywilej, cud w porządku natury).

Kościół Wschodni ustalił tylko jeden typ ikonograficzny w X w. Obraz przedstawia spotkanie św. Joachima ze św. Anną przy Złotej Bramie w Jerozolimie. W tym bowiem momencie według tradycji wschodniej miał nastąpić moment poczęcia Maryi. Ikonografia zachodnia jest bogatsza i bardziej różnorodna. Do najdawniejszych typów Niepokalanej (XV w.) należy Niewiasta z Apokalipsy, "obleczona w słońce". Od czasów Lourdes powstał nowy typ. Ostatnio bardzo często spotyka się także Niepokalaną z Fatimy. Dokoła obrazu Niepokalanej często umieszczano symbole biblijne: zamknięty ogród, lilię, zwierciadło bez skazy, cedr, arkę Noego.

Według kanonu 1246 Kodeksu Prawa Kanonicznego w dniu dzisiejszym mamy obowiązek uczestniczyć w Eucharystii. Jednakże na mocy dekretu Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 4 marca 2003 r. Polacy są zwolnieni z tego obowiązku (ze względu na fakt, że nie jest to dzień ustawowo wolny od pracy). **Nie jesteśmy zatem zobowiązani do udziału we Mszy św. i powstrzymania się od prac niekoniecznych.** Jeśli jednak mamy taką możliwość - powinniśmy wziąć udział w Eucharystii.

